

Analogia, Jedno

Pewien jeden typ nie chciał już żyć dłuż Miał się zaćpać, bo żył z finans
Kobieta jego zaszła, w tr&#oacute;ję będzie tylko trudniej
Ostatnio nic się nie układa, przepada mu w myślach
Przyszłość zajebista, w myślach skąd pieni
Co ludzie powiedzą, za młody na to
Pozostanie mieszkanie z ojcem, matką i całą swoją gr
Cały plan jaki miał padł, bo dziwnie wyszło
Serce bije szybko, chęć żył cięcia
Przewinęła się też gdzieś przez myż
Ej, kurwa jak pięknie było kiedyś, wiesz
Biedny nie biedny, głodny nie głodny
Zawsze swobodny, bo w ruchach wolny
Gdy tylko za siebie odpowiedzialny
Żydzie odkrywa kolejne karty, nie oszczędza niestety
Może odsunąć wtedy, problem zniknie, ale sumienie nie zginie
Co robić, w Boga wierzę, m&#oacute;wi ej
Dla nas urodzisz, jakoś się ułoży
Ja będę żył, będę przy was, cza
Otrzymam od ciebie skarbie moje szczęście największe
Jest tylko jedno żydzie, w to wierzę, ż
Nawet kiedy chwile trudne
Ja wolę oczy otwierać niż zamykać trumnę
Żyć nie umierać, żydzie nie odbierać
W żydzie pomagać, o problemach rozmawiać
Błędy poprawiać, swoją wyższoś
Nad żydzie trudem, tak chcę, tak muszę
Pewien typ już miał skakać w laczkach z balkonu
Gleba miasta płaska, twarda, z betonu
Wziął ostatniego maszka, gotowy do lotu
Kilka sekund strachu i koniec kłopot&#oacute;w
Ta zła chwila trwa już od urodzenia
Krwawienia nie zatrzymasz, raną jest beznadzieja
Świat sensu nie ma i chyba nigdy nie miał
Ludzie zapierdalają, giną, kręci się ziemia
Kręci się wskaz&#oacute;wka nieprzerwanie, jeszcze stanie
Niech mnie wchłonie gleba, znam te śpiewki na pamięą
Nie trzeba mi tłumaczyć na czym ta sprawa stoi
Każdy ma chwile w żydzie, że go to żydzie boli
Ja wybrałem już, a myśli r&#oacute;żnych miaż
Cały czas do przodu, nigdy samob&#oacute;jstwo
Uciec, poddać się, to gorsze od porażki
Z tego typa pewnie też zostły by same laczki
Ale skumał, można bez nikogo niczego nawet bez krzyża
Widzieć sens żydzie, widzieć jego piękno
Sam fakt, że istnieje i, że jest tylko jedno